

Astrologia okiem

życzliwego sceptyka

1. Wstęp

Astrologia jest dziedziną wiedzy (jak twierdzą zwolennicy) lub przesądem (jak twierdzą przeciwnicy) a u jej podstaw leży przekonanie, że **układ ciał niebieskich w istotny sposób wpływa na życie**. Nie ma ono uzasadnienia naukowego a dotychczasowe próby jego weryfikacji zwykle dawały wynik negatywny. Z drugiej strony, astrologia jest systemem bardzo złożonym i jeśli ktoś ją krytykuje to przynajmniej powinien wiedzieć, jakie są jej podstawowe zasady.

2. Co to jest horoskop?

Horoskop to, najogólniej rzecz biorąc, **stan nieba w czasie i miejscu określonego zdarzenia**. Tym zdarzeniem na ogół są czyjeś narodziny ale może to być również coś innego, np. początek jakiegoś przedsięwzięcia lub wydarzenia historycznego. Astrologi uważają, że układ planet w tym momencie ma zasadniczy wpływ na daną osobę lub wydarzenie. Astrologa nie interesują mechanizmy ruchów planet, ich budowa, skład chemiczny itd., wyłącznie ich układ względem danego miejsca w danej chwili.

We współczesnej astrologii „planet” jest 10: Słońce, Księżyc (czyli tzw. Światła) oraz rzeczywiste planety od Merkurego do Plutona, z wyłączeniem Ziemi która jest w środku. Oczywiście, do XVIII w. ostatnią planetą był Saturn. Każdej przypisuje się

określone znaczenie, bada się jej położenie w znakach Zodiaku i tzw. **domach** (podział nieba związany z lokalnym horyzontem) oraz wzajemne odległości kątowe (tzw. **aspekty**), przy czym niektóre z nich są uważane za harmonijne a inne za dysharmonijne.

Znaki Zodiaku są charakterystyczne dla astrologii europejskiej, leżą na ekliptyce i są powiązane z punktami równonocy. Ich nazwy są identyczne z nazwami 12 gwiazdozbiorów ale jest to wyłącznie zaszłość historyczna. Z kolei w astrologii hinduskiej i chińskiej używa się tzw. stacji księżycowych (odpowiednio 27 i 28), które są powiązane z konkretnymi gwiazdami i, przynajmniej w przypadku astrologii chińskiej, leżą na równiku niebieskim. To wywołuje wrażenie, że wszystkie wersje mają wspólne korzenie ale na przestrzeni tysiącleci wielokrotnie dochodziło do przekłamań.

3. Ogólne zasady astrologii europejskiej

W horoskopie urodzeniowym planety odpowiadają poszczególnym dziedzinom życia. Słońce to osobowość, Księżyc – podświadomość, Merkury – umysł, Wenus – uczucia, Mars – sposób działania, Jowisz – szczęście i sukcesy, Saturn – obowiązki i ograniczenia, Uran – nagłe wydarzenia, Neptun – złudzenia i sprawy ulotne, Pluton – sprawy tajemnicze, przemiana, wydarzenia bardzo gwałtowne.

Znak Zodiaku, na którego tle jest planeta, nadaje jej swoje zabarwienie. Wpływ Słońca w znakach Zodiaku to jedyna powszechnie znana technika astrologiczna – z tego powodu, że jest najłatwiejsza do zastosowania (w I przybliżeniu wystarczy znać datę urodzenia). Znak Barana to działanie i spontanicz-

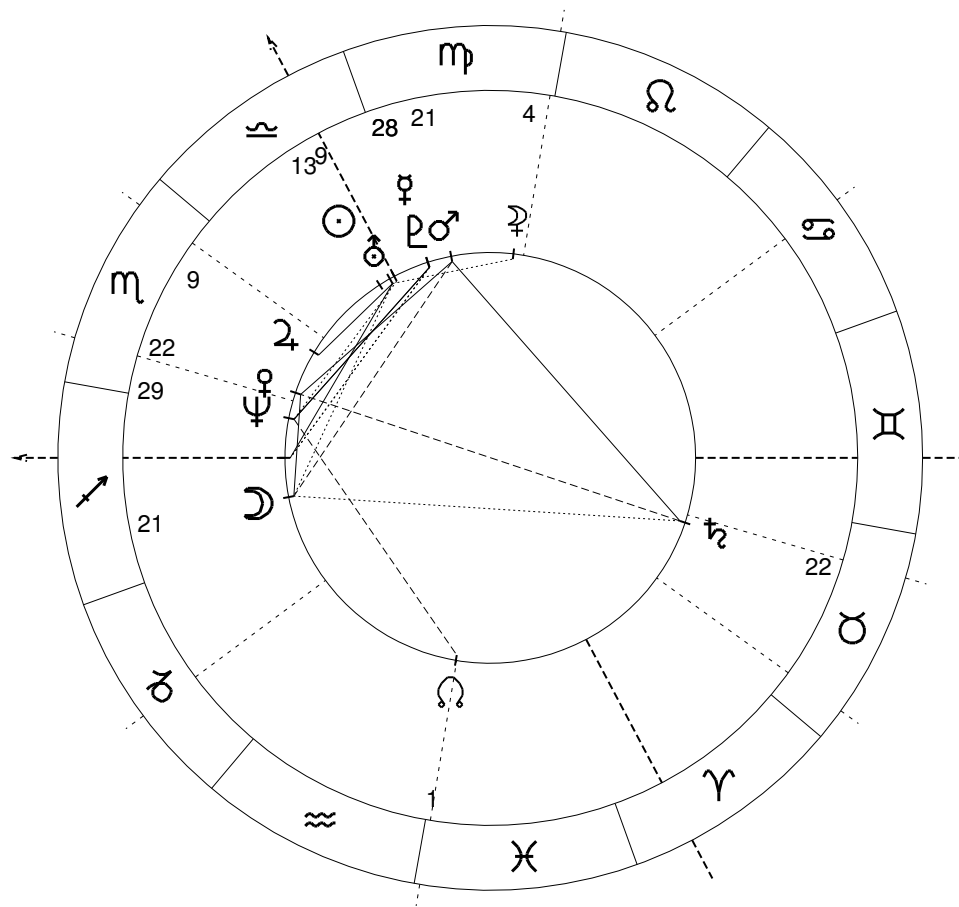
ność, Byka – upór i powolność, Bliźnięt – roztrzepanie i niefrasobliwość itd.

Domów jest również 12. W astrologii nie ma zgodności odnośnie właściwej metody podziału i jest bardzo wiele różnych systemów ale w zdecydowanej większości z nich początkiem pierwszego jest **Ascendent** czyli punkt, w którym ekliptyka wschodzi ponad horyzont, czwartego **Imum Coeli** czyli punkt ekliptyki leżący dokładnie na północy (zwykle pod horyzontem), siódmego **Descendent** czyli punkt, w którym ekliptyka zachodzi i dziesiątego **Medium Coeli** czyli punkt ekliptyki leżący dokładnie na południu. Osie Asc-Dsc i MC-IC to tzw. osie horoskopu i są uznawane za szczególnie ważne. Ascendent odpowiada za tzw. maskę czyli sposób, w jaki osoba chce się pokazać otoczeniu,

Descendent za sprawy partnerstwa (małżeństwo i inne związki), Medium Coeli za karierę a Imum Coeli za sprawy rodzinne.

Każdy dom odpowiada za inną dziedzinę życia. Jeśli np. Mars znajduje się w którymś domu to astrolog twierdzi, że osoba będzie podejmować działania głównie na tamtym polu. Dom I to osobowość i wyrażanie siebie, II – finanse osobiste, zabezpieczenie bytu, III – szkoła, kontakty codzienne (sąsiedzi, znajomi) i bliskie podróże, IV – dom i rodzina, V – twórczość i dzieci, VI – służba, choroba i praca wykonywana, VII – związki z innymi, VIII – zarządzanie finansami innych i sprawy tajemne, IX – studia wyższe, ideały i dalekie podróże, X – kariera, pozycja w świecie, XI – realizacja celów i głębokie przyjaźnie, XII – odosobnienie, sprawy ukryte, lęki.

Pozycje planet są rzutowane na ekliptykę i tam bada się wzajemne odległości kątowe. Jeśli wypadają w pobliżu pewnych określonych wielkości to mówi się, że planety **tworzą aspekt** (planety mogą również tworzyć aspekty do pewnych punktów horoskopu typu Asc/Dsc/MC/IC, węzły księżycowe itp. ale z kolei one nie tworzą aspektów między sobą, mogą tylko **odbierać aspekty**). Za główne aspekty **harmonijne** uważa się sekstyle i trygony, czyli odległości kątowe ok. 60° i ok. 120° , za **nieharmonijne** kwadratury i opozycje czyli ok. 90° i ok. 180° a koniunkcja czyli 0° jest uważana za aspekt neutralny, który niejako sumuje wpływy obydwu planet a ostateczny efekt zależy od ich natury oraz innych czynników. Planety w aspekcie harmonijnym ze sobą współdziałają, w nieharmonijnym są ze sobą w konflikcie i ma to odzwierciedlać sytuację w życiu danej osoby.



Mój horoskop urodzeniowy

Jeśli **postawiliśmy horoskop** to możemy się pokusić o zrobienie **tranzytów**. Tranzyty to są aktualne pozycje planet na tle horoskopu urodzeniowego. Można badać ich położenia w domach horoskopu (co ma oznaczać, że osoba będzie bardziej odczuwać wpływ danych dziedzin życia, np. większe skłonności do wstępowania w związki, możliwość śmierci bogatego krewnego albo niebezpieczeństwo choroby i możliwość wizyty w szpitalu) oraz aspekty do planet i innych ważnych punktów horoskopu (czyli tranzyty pozytywne i negatywne).

4. Diabeł tkwi w szczegółach

W teorii system wygląda na niezbyt skomplikowany, w praktyce obrósł całym mnóstwem dodatków, z których każdy ma swoją interpretację oraz swoich zwolenników i przeciwników. Na domiar złego to wszystko jest opis jakościowy – niby panuje zgodność, że np. wpływy Świateł i osi horoskopu są największe ale w praktyce panuje duża dowolność.

Można badać koniunkcje planet i osi horoskopu z tzw. **gwiazdami stałymi**. W praktyce są to jaśniejsze gwiazdy, z których każda ma mieć swoje własne znaczenie. Problem? Jasne gwiazdy rzadko leżą w pobliżu ekliptyki, np. Syriusz (który jest uznawany za jedną z najważniejszych) jest oddalony o ok. 40° , czyli koniunkcja z planetą jest możliwa tylko i wyłącznie w długości

ekliptycznej a na niebie odległość kątowa zawsze będzie duża.

Wielu zwolenników mają tzw. punkty arabskie. Np. punkt Szczęścia: bierzemy różnicę długości ekliptycznych Słońca i Księżyca i w zależności od tego czy był dzień czy noc, dodajemy lub odejmujemy od długości Ascendentu. Problem: technika wybitnie jednowymiarowa, też traci sens przy przeniesieniu na sferę. Podobnie z tzw. midpunktami (czyli punktami, które są dokładnie pomiędzy dwiema planetami). Nb. zawężenie horoskopu do badania rzutów na ekliptykę budzi wątpliwość, czy w pierwotnej wersji astrologii nie brano pod uwagę rzeczywistych odległości kątowych na sferze niebieskiej, co dopiero później mogło ulec uproszczeniu.

W prognozach astrologicznych oprócz tranzytów stosuje się również **progresje** i **dyrekcje**. W progresjach symbolicznie bierze

się pozycje planet w n dniach po urodzeniu i to ma rzutować na sytuację w n lat po urodzeniu. Z dyrekcjami jest jeszcze gorzej: wszystkie planety są przesuwane o określony łuk proporcjonalny do wieku osoby ale nie ma zgodności odnośnie stałej. Na ogół jest to 1° /rok ale są też w użyciu inne przeliczniki, np. 1 średni ruch dobowy Słońca/rok itd. Techniki wydawać by się mogło wyłącznie dla zdeklarowanych humanistów, ale w praktyce niewielu astrologów decyduje się na ich odrzucenie.

Mniej lub bardziej wydumanych technik są tysiące (jak uwzględnianie planetoid, planet hipotetycznych itd.) i w praktyce horoskop zmienia się w jeden wielki galimatias, z którego trudno wyłowić cokolwiek konkretnego – za to znakomicie nadaje się do uzasadniania różnych rzeczy post factum. Wprawdzie większość astrologów stosuje zasadę, że jeśli na coś wskazuje tylko

jeden czynnik to jest to niepewne, dwa – prawdopodobne a trzy to w zasadzie pewne ale to nie rozwiązuje sytuacji, w których dochodzi do sprzeczności (np. ponurak i wesołek jednocześnie). Znakomicie to pasuje do mojej hipotezy nr 2.

Swego czasu do celów dyskusji z astrologami i sceptykami sformułowałem trzy hipotezy:

- ⇒ planety na nas oddziałują ale wiedza astrologów jest niewystarczająca, trzeba zweryfikować całą astrologię
- ⇒ wpływ planet na ludzi jest zanedbywalnie mały ale astrolog obdarzony intuicją może wyciągnąć prawidłowe wnioski z mylnych przesłanek (na podobnej zasadzie działałoby np. wróżenie z kart i fusów)
- ⇒ astrologia to bzdury, którymi nie warto się zajmować.

Wszystkie trzy hipotezy pasują do faktu, że w kontrolowanych warunkach astrologdy nie wykazują się znacząco lepszym od losowego procentem trafień. W przypadku prawdziwości hipotezy 2 lub jakiejś jej kombinacji z hipotezą 1 winę można przypisać temu, że w kontrolowanych warunkach astrologdy są w sytuacji stresowej, co nie sprzyja posługiwaniu się intuicją.

Obecnie można wyróżnić trzy główne nurty astrologii zachodniej:

- ⇒ **astrologia tradycyjna**, zorientowana na przewidywanie wydarzeń, raczej niechętna nowinkom a jeśli wprowadzająca jakieś nowe techniki to rzadko i ostrożnie
- ⇒ **astrologia humanistyczna**, zorientowana na psychikę człowieka, powołująca się na Junga i Freuda, szukająca związ-

ków z New Age (np. reinkarnacja), często wprowadzająca nowe techniki

⇒ **astrologia pozytywistyczna** (termin używany przez Mariusza Karlińskiego), stawiająca na badania empiryczne, mająca na celu weryfikację a przynajmniej uporządkowanie astrologii i drastyczne zmniejszenie ilości używanych technik.

5. Podsumowanie

Astrologia to system na pierwszy rzut oka logiczny ale prawdopodobnie bardzo różniący się od (mitycznego?) pierwowzoru i zdecydowanie anachroniczny. Nie zanosi się na rychłą poprawę, gdyż zarówno astrolodzy jak i sceptycy są zadowoleni z sytuacji – pierwsi uważają drugich za ignorantów, drudzy pierwszych za maniaków wierzących w zabobony. Jak dotychczas nikomu nie udało się wykazać prawdziwości astrologii a negatywne wyniki dotychczasowych badań też na dobrą sprawę niewiele wyjaśniają.

Najlepszym wyjściem z impasu byłoby gruntowne zbadanie podstaw astrologii (czyli np. weryfikacja hipotezy o istnieniu związku między horoskopem urodzeniowym a charakterem). Problem w tym, że wymagałoby to bardzo szeroko zakrojonych

i drogich badań, obliczonych na wiele lat. Gdyby się udało znaleźć jakiegokolwiek nietrywialne korelacje, zapewne znalazłyby się środki na dalsze badania – w przeciwnym razie prawdopodobnie zostałyby to uznane za próbę wyłudzenia pieniędzy podatników. Być może słusznie, ale odpowiedź byłaby znana dopiero post factum.